

Dusza kapłańska, dusza Chrystusa

Każdego ranka na początku dnia, możemy mówić Panu, że chcemy, aby ten nowy dzień był także dla Niego, ofiarujemy mu swoje życie, nasze serce, naszą pracę... Taka ofiara jest możliwa, gdyż każdy chrześcijanin posiada duszę kapłańską.

12-11-2019

Pośród pytań z katechizmu, które w niektórych miejscach służyły do przygotowania dzieci do Pierwszej

Komunii, widniało następujące pytanie: Dlaczego Bóg stworzył ludzi? Odpowiedź była prosta i łatwa do zapamiętania: „Bóg stworzył ludzi, żebyśmy Go kochali i byli Mu posłuszni na ziemi oraz byli z Nim szczęśliwi w niebie”.

W tych słowach zawarta jest istota naszego przeznaczenia na ziemi. *Kompendium* aktualnego *Katechizmu Kościoła Katolickiego* wyraźnie wskazuje jednak na ważny aspekt: „człowiek został stworzony, aby służyć Bogu, poznać i kochać Go oraz, by ofiarować Mu całe stworzenie jako wyraz wdzięczności na tym świecie, i by być podniesionym do życia z Bogiem w niebie”[1].

Rzeczywiście, powierzenie przez człowieka swojej działalności na ziemi Bogu i ofiarowanie Mu całego stworzenia w akcie wdzięczności należy do ogólnego sensu stworzenia człowieka, jego powołania do

istnienia. W pewien sposób, skoro Bóg powiązał go ze swoim dziełem stworzenia, wszelkie działania człowieka powinny chcieć wspierać i odzwierciedlać dobroć i piękno Bożego aktu. „Człowiek, stworzony na obraz Boga, otrzymał zlecenie, aby rządził światem w sprawiedliwości i świętości, podporządkowując sobie ziemię ze wszystkim, co w niej jest, oraz żeby, uznając Boga Stwórcą wszystkiego, odnosił do Niego siebie samego i wszystkie rzeczy”[2].

Jednak po grzechu pierworodnym zadanie, by być partnerem w Bożym projekcie napotkało przeszkodę nie do pokonania: brak prawości w sercu człowieka. Jak mówi Biblia, zamiast współpracować z Bogiem w budowaniu wszechświata, przekazywaliśmy Mu nasz własny nieporządek, budowaliśmy świat samolubny. Z tego powodu, przez swoje wielkie miłosierdzie, Bóg zesłał

do nas swojego Syna, aby ten na nowo wprowadził do świata prawość życia, sprawiedliwość serca, słowa i czyny, które prawdziwie Go cieszyły. A my chrześcijanie byliśmy na wieki włączeni do tego dzieła Odkupienia, przewidzianego przez Boga.

Poświęcenie i łaska Chrystusa przywiodły nas z powrotem do Boga i umożliwiły, aby nasze dzieła mogły współuczestniczyć w zbawieniu stworzenia.

Duch Opus Dei podkreśla to wezwanie do współdziałania z Chrystusem w dziele stworzenia i odkupienia. Proponuje również konkretną drogę: doskonalić się w wykonywaniu codziennych zadań, zwyczajnej pracy, życia rodzinnego, relacji z innymi. Ofiarowywanie Bogu codziennych spraw, zwyczajnego życia, dopóki nie zaczniemy dostrzegać Jego obecności w tysiącach drobnych szczegółów.

A to wymaga głębokiego
wewnętrznego postanowienia:
nadprzyrodzone pragnienie służenia
Bogu w tym, co robimy,
przyprawdzania do niego innych
ludzi, uwielbiania Go, a w tym celu
uwolnienie się od cierpień
zakorzenionych w grzechu. Jest to
jak ślad, który Duch Święty
pozostawia stopniowo w naszej
duszy, licząc na naszą współpracę;
sposób bycia, który pochodzi od
Chrystusa i wiąże nas z Jego
Kapłaństwem.

Dusza kapłańska jest właściwa
wszystkim chrześcijanom, gdyż
poprzez Chrzest „wszyscy zostaliśmy
*ustanowieni kapłanami swojego
własnego życia (...), aby każdy z
naszych czynów wykonywać w duchu
posłuszeństwa woli Bożej*”[3]. Dlatego
każdego ranka, kiedy rozpoczynamy
nowy dzień, mówimy Panu, że
chcemy, aby ten dzień był także dla
Niego, ofiarujemy Mu nasze życie,

nasze serce, naszą pracę, całe swoje istnienie.

Osadzona w łasce

Możemy podobać się Bogu i sprawić, by nasze działania były odbiciem boskiej miłości i dobroci, nie na podstawie naszych zasług, ale na podstawie łaski Chrystusa, która czyni nas sprawiedliwymi od wewnątrz. Ponieważ, jak mówi Św. Paweł, „miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany”[4].

Dlatego dusza kapłańska rodzi się z wysokości [5], z naszego stanu dzieci Bożych: rozwija w chrześcijaństwie życie Chrystusa, wiecznego kapłana. Życie z duszą kapłańską będzie wymagało częstego pokonywania siebie i przekraczania granic poświęcenia i wysiłku, które wydają się nam rozsądne; będzie wymagało ignorowania lub rozwiązywania trudności wynikających z własnego

charakteru i okoliczności, ponieważ widzimy, że coś jest dobre dla chwały Bożej lub dla dobra bliźniego; będzie wymagało znalezienia czasu potrzebnego do czynienia dobra, lub przewyciężenia strachu przed tym, że nie damy rady tego uczynić.

Musimy codziennie pracować nad sobą, próbując osiągać małe sukcesy w tych sprawach, z coraz większą szczodrością w każdym detalu, unikając zniechęcenia, kiedy czegoś nie umiemy albo nie chcemy zrobić; w taki sposób możemy coraz głębiej umacniać nasze życie wewnętrzne. Nasza otwartość i podejmowanie wyzwań nigdy nie będą nam się wydawać wystarczające, jeśli spojrzymy w przyszłość, na ten cel, który znajduje się zawsze dalej: jeśli spojrzymy na siebie w odbiciu życia Jezusa.

Kapłańska dusza Chrystusa jest odzwierciedlona w krótkich słowach

dotyczących znaczenia Jego przyjścia: „Syn człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu”[6]. To tak, jakby w tych słowach Jezus chciał zmanifestować swoją gotowość do przekraczania wszelkich granic, po to by uwolnić ludzi od grzechu i dać im życie, aby Ojciec mógł być wielbiony poprzez ich zbawienie.

Na tej ziemi, poza Jezusem, tylko co do Maryi Dziewicy mamy pewność, że była w stanie nigdy nie mówić dosyć, prowadzona swoim pragnieniem bycia w każdych okolicznościach służebnicą Boga. To ona towarzyszyła ukrzyżowanemu Jezusowi najbardziej ze wszystkich, a Pan włączył ją w Jego kapłaństwo w sposób szczególny i wyższy niż innych ludzi.

Najświętsza Panna mogła pracować nad swoją duszą kapłańską w

doskonałości, którą dawała jej pełnia łaski od Ducha Świętego. Z tego powodu nie możemy podziwiać jej przykładu wyłącznie ludzkimi oczami: nie bylibyśmy w stanie wyobrazić sobie trudności, jakich wymaga takie poświęcenie i wyrzeczenie; stwierdzilibyśmy, że taka droga jest dla nas niemożliwa, i zadowolilibyśmy się poszukiwaniem, świadomie lub nieświadomie, wygodniejszych ścieżek.

Liturgia Kościoła mówi, że Duch Święty, który został nam dany, jest „Ojcem ubogich, Dawcą łask drogich, Światłością sumień”[7]. Jeśli będziemy Jemu wierni i zaufamy Mu, otrzymamy również wszystkie Jego dary: „zasługę męstwa, wieniec zwycięstwa, szczęście bez miary”[8]. W ten sposób będzie nas przepełniała radość za każdym razem, kiedy będziemy ćwiczyć naszą kapłańską duszę. Właśnie wtedy, kiedy będzie nas to dużo

kosztowało poczujemy w sposób niewytłumaczalny ogromną radość, która pochodzi z wnętrza, z tego „źródła wody wytryskającej ku życiu wiecznemu”[9].

Communicatio Christi

„To dążenie niech was ożywia”, mówi Święty Paweł, „ono też było w Chrystusie Jezusie”[10]. Ewangelia często ukazuje nam wiele pragnień i myśli Jezusa. Można zauważyć, że na pierwszym miejscu w Jego duszy jest zawsze Bóg Ojciec: pochłania Go pragnienie czynienia, tego, o co Ojciec Go prosi, pożera Go troska o Dom Ojca... Ten sam zapał, który uwidocznił się wtedy, kiedy, jako nastolatek, przebywając w Świątyni poczuł przemożną potrzebę dbania o rzeczy swego Ojca. Parę lat później głosił, że ta Wola była treścią Jego życia, Jego pokarmem, oraz że prawdziwie pragnął, aby Boży plan się wypełnił[11].

Napędzany tą żarliwością, Nasz Pan Jezus Chrystus głęboko pragnął nawrócenia ludzi, aby otworzyli się na miłość Bożą i na miłość do siebie nawzajem. Odkrywał w ich sercach ten głód szczęścia, często spętany przez łańcuchy grzechu: świadczą o tym historie Zacheusza, Samarytanki i cudzołożnicy.

Ludzkie potrzeby, nędza i ból poruszały głęboko Jego kochające serce. Wskreszenie Jego przyjaciela Łazarza oraz córki Jaira – jednego z zarządców synagogi-, syna wdowy z Nain; nieszczęście trędowatych, niewidomego od urodzenia, cierpienie i wyniszczenie kobiety chorej na krwotok wewnętrzny.

Chrystus dostrzegał czystość dziecięcych serc, skromność Kananejki, szlachetność swoich uczniów. Głęboko odczuwał przyjaźń bliskich mu osób, radość, gdy obserwował, jak wzrastają w wierze i

dzielią się swoimi troskami. „Wyście wytrwali przy Mnie w moich przeciwnościach”... [12]. Mocno zaboli Go zdrada Judasza, apostazja tych, którzy Go opuszczą, upór Jego nieprzyjaciół. Jezus płakał nad surowym losem, jaki czekał Jerozolimę.

Przyjrzelśmy się duszy Chrystusa ponieważ odkrywamy w niej te najważniejsze cechy duszy kapłańskiej, które powinien posiadać każdy chrześcijanin; uczestnictwo w boskiej woli Zbawienia, które doprowadziło Jezusa do śmierci za nas na Krzyżu. Dusza kapłańska zawsze jest gotowa spełniać wolę Bożą, ofiarowywać siebie Bogu Ojcu, w zjednoczeniu z Chrystusem, dzięki działaniu Ducha Świętego; to oznacza posiadanie uczuć, które wlewa w nasze serca Duch Święty, który jest, według Świętego Ireneusza, *communicatio Christi*, łącznością z Jezusem, czyli przekazem Jego

prywatnych, intymnych myśli oraz trosk, które stają się coraz bardziej nasze. „W Kościele zakorzenił się Duch Święty, to znaczy łączność z Chrystusem” [13].

Poprzez modlitwę pobudzamy nasze pragnienia, żeby tak się stało. Często pomaga nam w tym czytanie Ewangelii, gdy staramy się postawić siebie w opisanych sytuacjach a zarazem skupiamy na Jezusie, na tym, co chce nam przekazać, co ma w sercu. Nawet jeśli trzeba zacząć od powiedzenia Mu, że brakuje nam pomysłów, że nic nie czujemy..., albo od błagania Go, aby zaspokoił chociaż to *pragnienie posiadania pragnienia* świętości, do czego zachęcał św. Josemaría. Jeśli zrobimy to z pokorą, mając najlepsze intencje, Pan zlituje się nad naszą nędzą, wynagrodzi naszą wiarę i dokona w nas cudu: ta boska potęga, która odmieniła życie tylu postaci przewijających się przez Ewangelię,

wleje w naszą duszę tę samą chęć odkupienia.

Tym sposobem, patrząc na świat, ludzi i nasze życie oczami Chrystusa, poprosimy Go pokornie, aby pomógł nam pokonać siebie i czynić to, co Jemu się podoba, służyć Mu w zadaniach, które mamy przed sobą, przyprowadzać do Niego ludzi, którzy nas otaczają, nie obawiając się porażki.

Podczas modlitwy – i w każdym momencie naszego życia – zwracamy nasze oczy ku Maryi, naszej Matce, i prosimy Ją, aby w sercu każdego chrześcijanina nieustannie rosły owe święte ambicje, abyśmy pozwolili Duszy Chrystusa przemienić nas, po to aby stać się prawdziwie „na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi”[14].

A. Ducay

[1] *Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego*, nr. 67.

[2] Sobór Watykański II, Konstytucja Duszpasterska *Gaudium et Spes*, nr. 34.

[3] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, nr. 96.

[4] *Rz* 5, 5.

[5] *Por. J* 3, 3.5.

[6] *Mk* 10, 45.

[7] Sekwencja o Duchu Świętym *Veni Sancte Spiritus*.

[8] Tamże.

[9] *J* 4, 14.

[10] *Flp* 2, 5.

[11] *Por. J* 4, 34; *Łk* 12, 49-50.

[12] *Łk* 22, 28.

[13] Święty Ireneusz z Lyonu,
Adversus haereses, III, 24, 1.

[14] *Rz* 8, 29.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/dusza-kaplanska-dusza-
chrystusa/](https://opusdei.org/pl-pl/article/dusza-kaplanska-dusza-chrystusa/) (21-03-2026)